



Sygn. akt II CSK 433/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Marta Romańska
SSN Roman Trzaskowski

w sprawie z powództwa M.S.
przeciwko Skarbowi Państwa Wojewodzie (...)
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 18 października 2019 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 17 stycznia 2018 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyła zaskarżony wyrok oraz wyrok Sądu Okręgowego w P.
z dnia 5 kwietnia 2017 r., sygn akt XVIII C (...), i przekazuje
sprawę Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód M.I. S. wniósł o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa reprezentowanego przez Wojewodę (...) kwoty 100 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu, tytułem odszkodowania za szkodę

wyrządzoną przez bezprawne przejęcie przez Skarb Państwa na cele reformy rolnej zespołu dworsko-parkowego w B., gm. P.. Swoje uprawnienia wywiódł ze spadkobrania testamentowego po A.S., jednym z synów K.S., dawnego właściciela tej nieruchomości.

Wyrokiem z dnia 5 kwietnia 2017 r. Sąd Okręgowy w P. oddalił powództwo.

Ustalił, że powód urodził się w dniu 21 czerwca 1950 r. jako M.I.S., syn K. i S.. Decyzją Prezydenta W. z dnia 11 lutego 2004 r. imiona powoda zmieniono z „M.” na „M.”.

Majątek B. wchodził w skład dóbr P.. Od połowy lat dwudziestych XX w. był samodzielny, obejmował 410,53 ha, z czego 275 ha liczyły pola, 100 ha łąki i pastwiska, 20 ha lasy, pozostałe grunty stanowiły nieużytki drogi i podwórza. Właścicielem nieruchomości położonej w P. i B., o łącznej powierzchni 696,8127 ha był przed II wojną światową K.S.. Po jego śmierci majątek pozostał w rodzinie S. do czasu przejęcia na mocy dekretu PKWN o przeprowadzeniu reformy rolnej z dnia 6 września 1944 r. (jedn. tekst: Dz.U. z 1945 r., Nr 3, poz. 13) na własność Państwa. Na podstawie wniosku Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w P. z dnia 26 września 1946 r., w którym obszar majątku oznaczono na 447,0316 ha, jako właściciel w księdze wieczystej ujawniony został Skarb Państwa. W 1995 r. zespół dworsko - parkowy w B. wpisano do rejestru zabytków.

Pismem z dnia 23 lipca 1993 r. A.S. syn K.S. zawiadomił Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa (AWRSP), że jest właścicielem majątku ziemskiego B., gmina B., w województwie (...), który w części wchodzi w skład Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Z.” i wnosi o wstrzymanie zmian własnościowych majątku do chwili zakończenia postępowania reprivatyzacyjnego. Dyrektor AWRSP poinformował go w odpowiedzi, że majątek ziemski B. był własnością L.S., syna K. oraz że nie mogą być sprzedane tylko nieruchomości, co do których toczy się postępowanie o sprzeczne z prawem przejęcie na rzecz Skarbu Państwa. Pismem z dnia 6 czerwca 1994 r. A.S. wyjaśnił AWRSP, że majątek ziemski w B. był własnością jego brata L.S. oraz nieżyjących braci i siostry I.S., składał się z dworu, zabudowań gorzelni oraz gruntów rolnych i leśnych. Wyjaśnił też, że od Prezesa Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej dowiedział się, iż majątek został częściowo

rozparcelowany na rzecz rolników indywidualnych, a częściowo przekazany Rolniczej Spółdzielni „Z.”.

W dniu 18 kwietnia 2000 r. A.S. sporządził testament notarialny, w którym do spadku powołał żonę M.S.. Zastrzegł jednocześnie, że gdyby M.S. nie mogła lub nie chciała dziedziczyć, do spadku powołuje swojego bratanka M.S., syna K. i S., zamieszkałego w Norwegii i cały majątek przeznacza jemu.

W dniu 25 kwietnia 2005 r. A.M.S. w imieniu własnym oraz jako pełnomocnik G.S. i I.S., wystąpił o wydanie decyzji, że zespół budynków stanowiących siedlisko rodzinne obejmujące park podwórza oraz ogród warzywny i gorzelnię w P., będący częścią majątku B. nie podpadał pod działanie dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej. Decyzją z dnia 27 sierpnia 2008 r. Wojewoda (...) uznał, że zespół dworsko-parkowy w B., gmina P. (dwór i park), w granicach wyznaczonych przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w L. decyzją z dnia 9 listopada 1995 r., nie podpadał pod działanie art. 2 ust. 1 lit. e dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej. Odmówił natomiast stwierdzenia, że działaniem dekretu nie były objęte pozostałe składniki majątku B. wskazane we wniosku. Przedmiotem postępowania administracyjnego nie było ustalanie, kto jest właścicielem nieruchomości.

Powód zwrócił się do Wojewody (...) przez swojego pełnomocnika pismem z dnia 12 marca 2009 r. o informację, czy co do majątku B. toczy się postępowanie administracyjne. Uzyskawszy odpowiedź, że toczyło się postępowanie z wniosku A.S., prawomocnie zakończone decyzją z dnia 27 sierpnia 2008 r., wystąpił o jego wznowienie, zawiadamiając, że A.S. zmarł. Wskazał też prawdopodobnych spadkobierców, którzy nie zostali wcześniej ujawnieni, oraz powiadomił, że toczy się postępowanie o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po A.S..

Postanowieniem z dnia 5 czerwca 2009 r. Sąd Rejonowy w W. stwierdził, że spadek po A.M.S. nabył w całości jego bratanek M.S. na podstawie testamentu notarialnego z dnia 18 kwietnia 2000 r.

Postanowieniem z dnia 8 czerwca 2009 r. Wojewoda (...) na wniosek powoda wznowił postępowanie administracyjne, po czym je zawiesił do czasu wydania przez właściwe sądy powszechne „stosownych rozstrzygnięć”.

Postanowieniem z dnia 6 marca 2013 r. Sąd Rejonowy w W. zmienił postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku po L.T.M. S. z dnia 10 sierpnia 2006 r. stwierdzając, że spadek po tym spadkodawcy, zmarłym w dniu 15 marca 2001 r. w Kanadzie, na podstawie ustawy nabył wprost syn W.K. J.M. K.S..

Wojewoda (...) i na wniosek powoda z dnia 2 października 2013 r. podjął zawieszone postępowanie i decyzją z dnia 28 lutego 2014 r. stwierdził, że wydanie decyzji Wojewody (...) z dnia 27 sierpnia 2008 r. nastąpiło z naruszeniem prawa, ponieważ w postępowaniu poprzedzającym jej wydanie organ ten dysponował postanowieniami wskazującymi w sposób wadliwy następców prawnych właściciela nieruchomości i o postępowaniu nie został powiadomiony powód – M.S., który bez własnej winy nie wziął w nim udziału. Pomimo wystąpienia przesłanek formalnych do wznowienia postępowania, Wojewoda nie znalazł podstaw do jej uchylenia, ponieważ uznał, że merytorycznie wydana decyzja była prawidłowa i w wyniku wznowionego postępowania mogłaby zapaść wyłącznie decyzja odpowiadająca dotychczasowej; ponadto od doręczenia wcześniejszej decyzji upłynęło 5 lat. Decyzja z dnia 27 sierpnia 2014 r. uprawomocniła się.

Powód, bez pozytywnego skutku, zawezwał pozwanego do próby ugodowej przed wystąpieniem z pozwem w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy ocenił, że zaoferowane dowody - decyzje administracyjne i kserokopie postanowień o nabyciu spadku po różnych członkach rodziny S., nie wykazały, że powód M.I.S. jest spadkobiercą właściciela nieruchomości wskazanej w pozwie. Wytknął też, że sama nieruchomość, której dotyczy powództwo, nie została precyzyjnie oznaczona. Ostatecznie jako przyczynę oddalenia powództwa przyjął nieudowodnienie przez powoda jego czynnej legitymacji procesowej. Wyjaśnił, że powód wywodził swoje roszczenie powołując się na ciąg spadkobrania po K.S. , jednak przedstawił jedynie niekompletną kserokopię postanowienia Sądu Rejonowego w L. z dnia 30 września 2005 r. dotyczącego stwierdzenia nabycia spadku po tym spadkodawcy, zawierającą punkty 1 i 5 tego orzeczenia. Zwrócił też uwagę, że powód powoływał się na następstwo prawne po jednym z synów K.S. – A.S. - twierdząc, że jest jego spadkobiercą testamentowym, co wykazywał postanowieniem Sądu Rejonowego w W. z dnia 5 czerwca 2009 r., z którego wynika, że spadek po A.M.S. zmarłym w dniu 15 czerwca 2003 r. we Wrocławiu

nabył w całości jego bratanek M.S., tymczasem - według dokumentów przedstawionych przez powoda - od urodzenia nosił on imiona M.I., które decyzją z dnia 11 lutego 2004 r. zmienione zostały na M.I., wobec czego Sąd Okręgowy uznał za niewykazane, że M.S. uznany spadkobiercą A.M.S., jest tą samą osobą co powód – M.I.S. Według Sądu niewystarczającym dowodem była także niekompletna kserokopia (jedna strona nieopatrzona podpisem ani pieczęcią) wyciągu z aktu notarialnego z dnia 29 października 2007 r., zawierającego oświadczenie M.S. o odrzuceniu spadku po mężu A.S.. Sąd zwrócił uwagę także na inne wątpliwości co do koligacji w rodzinie S.. Powód nie udokumentował jego zdaniem, kim A.S. był dla właściciela nieruchomości, ponieważ w świetle twierdzeń zawartych w pozwie K.S., zmarły [...] 1937 r., miał ośmioro dzieci, wśród których nie było K., tymczasem ojciec M.S. (określanego przez A.S. bratankiem), ma na imię K..

Zdaniem Sądu powód nie udowodnił nawet, że K.S. był według stanu na dzień 1 września 1939 r. właścicielem nieruchomości określonej w pozwie jako „zespół dworsko-pałacowy w B.”, z decyzji administracyjnych Wojewody (...) wynikało bowiem, że w tym czasie właścicielem majątku był F.K.S.. Twierdzenia powoda, że na co dzień F.K.S. posługiwał się imieniem K. Sąd uznał za niewykazane, a przy tym pozbawione znaczenia, gdyż istotne było, jakim imieniem F.K.S., wpisany jako właściciel majątku w B., posługiwał się w sytuacjach urzędowych. Zdaniem Sądu niejasności potęgowało to, że z uzasadnienia pozwu wynikało, iż K.S. miał syna F.K.S.. Sąd zwrócił uwagę na brak dokumentu potwierdzającego dziedziczenie po F.K.S. figurującym w oficjalnych dokumentach jako właściciel spornego majątku i stwierdził, że decyzje administracyjne przedłożone przez powoda nie potwierdzały jego prawa własności majątku w B..

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że powód nie wykazał przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego za szkodę, tj. bezprawności działania funkcjonariuszy państwowych, związku przyczynowego pomiędzy szkodą a rzekomym bezprawnym przejęciem majątku ziemskiego, ani nawet samej szkody, jaką poniósł. Bezprawność nabycia przez Skarb Państwa własności spornej nieruchomości wywodził z faktu, że w decyzji administracyjnej stwierdzono, iż zespół dworsko-parkowy w B. nie podpadał pod przepis art. 2 ust. 1 lit. e dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej. Prawomocna i ostateczna decyzja Wojewody z

dnia 28 lutego 2014 r. potwierdziła jednak tylko, że stan taki dotyczył części tego zespołu, w granicach wyznaczonych przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w L., Sąd zwrócił uwagę, że powód nie sprecyzował za jaką część przejętego majątku domaga się rekompensaty pieniężnej, nie podał powierzchni, ani danych identyfikacyjnych nieruchomości. Zdaniem Sądu Okręgowego powód nie dowiódł także wartości poniesionej szkody. Oszacował ją w oparciu o oferty sprzedaży innych, podobnych, jego zdaniem, nieruchomości położonych w tym samym województwie na kwotę od 500 000 zł do 700 000 zł, nie złożył jednak wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, mimo że w piśmie procesowym z dnia 8 sierpnia 2016 r. sam stwierdził, że precyzyjne wskazanie wartości nieruchomości będzie możliwe dopiero po dokonaniu wyceny przez biegłego. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że określenie wartości nieruchomości wymaga wiadomości specjalnych, wobec czego szacunki dokonane przez powoda w oparciu o dostępne w Internecie oferty nie były wystarczające.

Sąd Okręgowy nie stwierdził natomiast przedawnienia roszczeń, z którymi wystąpił powód. Powód wywodził swoje roszczenie z wydania decyzji administracyjnej Wojewody (...) z dnia 27 sierpnia 2008 r., co do której nastąpiło wznowienie postępowania, a w jego wyniku wydana została decyzja z dnia 28 lutego 2014 r. Prawomocność i ostateczność tej ostatniej decyzji potwierdzona została pismem z dnia 5 maja 2014 r., a więc po dniu 10 sierpnia 2007 r., wobec czego zarzut przedawnienia Sąd pierwszej instancji ocenił na podstawie art. 442¹ § 1. k.c. Zdaniem tego Sądu powód mógł ubiegać się o odszkodowanie dopiero od dnia 28 lutego 2014 r. i od tego dnia biegł termin przedawnienia jego roszczenia, który nie upłynął, gdyż powód wystąpił z powództwem w niniejszej sprawie w dniu 29 czerwca 2016 r. Z chwilą uprawomocnienia się decyzji z dnia 28 lutego 2014 r. powód dowiedział się o wadliwości przejęcia nieruchomości na podstawie dekretu o reformie rolnej i o braku tytułu prawnego Skarbu Państwa wskutek tego, że nigdy nie nabył ex lege prawa własności tej nieruchomości i bezprawnie dokonał jej zbycia.

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 17 stycznia 2018 r. oddalił apelację powoda od wyroku Sądu Okręgowego. Podzielił ustalenia i wnioski Sądu pierwszej instancji odnoszące się do niewykazania przez powoda swojej legitymacji czynnej.

Podkreślił niejasny status powoda w genealogii rodziny S., a szczególnie fakt, że A. S., syn F. i J., który powołał w testamencie do spadku w drodze podstawienia bratanka M.S. syna K., według twierdzeń powoda nie miał brata K.. Zawarte w uzasadnieniu apelacji wyjaśnienia powoda, że jego ojciec był kuzynem A.S., a określenie bratanek zostało użyte z uwagi na bliskie więzi powoda z A. S. uznał za nieudowodnione. Za słusznie uznał ponadto zastrzeżenia Sądu Okręgowego co do dokumentów, w których raz występuje M.S., a raz M.I.S..

Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska powoda, że wątpliwości co do tożsamości pierwotnego spadkodawcy oznaczonego jako K.S. wyjaśniły odpisy skrócone aktów stanu cywilnego. Jego zdaniem dokumenty te jedynie spotęgowały wątpliwości. Stwierdził, że wobec zaprzeczeń strony pozwanej powód był zobowiązany do wykazania dowodami bezpośrednimi, a nie pośrednimi, twierdzeń stanowiących podstawę swojego żądania. Komentarz powoda do zawartości przedstawionych dokumentów, zamieszczony w uzasadnieniu apelacji, Sąd Apelacyjny uznał jedynie za twierdzenia, a zarzut niewłaściwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego - za polemikę ze stanowiskiem Sądu Okręgowego. Nowe dowody, które powód przedstawił w apelacji (decyzję Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 15 lutego 2016 r., wniosek o założenie księgi wieczystej dla nieruchomości położonej w Koronowie oraz treść tej księgi) Sąd drugiej instancji ocenił jako nie mające znaczenia w rozpatrywanej sprawie.

Zgodził się jedynie z apelującym, że dostatecznie oznaczył on część nieruchomości, do wartości której nawiązuje zgłoszone w pozwie roszczenie oraz wskazał swój udział w roszczeniu, jakie miałyby mu przysługiwać w związku ze stwierdzeniem przez Wojewodę (...), że zespół dworsko-parkowy w B., w granicach wyznaczonych w oparciu o wyżej wskazane dokumenty, nie podpadał pod działanie art. 2 ust. 1 lit. e dekretu PKWN z 6 września 1944 roku (wynoszący 7/24). Uznał jednak, że ta okoliczność nie miała znaczenia, skoro powód nie wykazał swojej legitymacji, ani wartości wskazanej części nieruchomości. Sąd Apelacyjny zaznaczył, że powód w ogóle nie odniósł się do argumentacji Sądu Okręgowego związanej z niewykazaniem poniesionej szkody.

Powód wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego i oparł ją na obydwu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c. Wyrok zaskarżył w całości,

domagając się jego uchylenia, a także uchylenia poprzedzającego wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 5 kwietnia 2017 r. i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego Sądowi Okręgowemu.

Z powołaniem się na podstawę naruszenia przepisów postępowania zarzucił:

- błędną wykładnię art. 129 § 2 i § 3 k.p.c., polegającą na uznaniu, że powód przedłożył kserokopie dokumentów i odmowie przyznania im mocy dowodowej, mimo że były to odpisy poświadczone przez pełnomocnika powoda;
- błędną wykładnię i w konsekwencji niezastosowanie art. 208 § 1 pkt 5 k.p.c. przez zaniechanie inicjatywy dowodowej sądu mimo wątpliwości co do wiarygodności oferowanych dowodów;
- błędną wykładnię i w konsekwencji niezastosowanie art. 25 § 1 k.p.c. polegające na niesprawdzeniu wartości przedmiotu sporu;
- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. spowodowane wyprowadzeniem sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym logiką i doświadczeniem życiowym wniosków, że powód nie jest tą samą osobą, co M.S. uznany za spadkobiercę A.S., oraz że powód nie przedstawił żadnych dowodów, że K.S. był właścicielem nieruchomości położonych w B..

W ramach podstawy naruszenia prawa materialnego zarzucił błędną wykładnię art. 417 k.c. polegającą na uznaniu, że powód nie wykazał przesłanek odpowiedzialności pozwanego Skarbu Państwa za szkodę, mimo że - zdaniem powoda - nie ulega wątpliwości, iż przejęcie przez pozwanego zespołu dworsko-pałacowego w B. było bezprawne.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powoda pozwany wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego, w tym o zasądzenie na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Podstawową usterką zaskarżonego wyroku jest sporządzenie jego uzasadnienia w taki sposób, że nie pozwala zrozumieć przesłanek, jakimi kierował się Sąd Apelacyjny przy rozpoznaniu sprawy na skutek apelacji

wniesionej przez powoda. Ta wada powoduje, że mimo nieporadnych zarzutów zgłoszonych w skardze kasacyjnej w zakresie podstawy procesowej, orzeczenie to nie mogło się ostać, gdyż zarzuty te wiążą się z usterkami przytoczonych motywów rozstrzygnięcia.

Powód w apelacji podniósł zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez wadliwą ocenę przedstawionych dowodów, która doprowadziła Sąd Okręgowy do wniosku, że powód nie wykazał swojej legitymacji czynnej, rozumianej jako legitymacja materialnoprawna do wystąpienia z żądaniem odszkodowawczym z tytułu utraty nieruchomości dworsko-parkowej (nazywanej w pismach procesowych zamiennie dworsko-pałacową) w B.. Legitymacja czynna wyznaczana jest przez przepis materialnoprawny, stanowiący podstawę roszczenia. W tym więc wypadku - wobec wywiedzeniu przez powoda roszczenia z art. 417 k.c. - jest nią poniesienie szkody w wyniku zawinionego, bezprawnego przejęcia nieruchomości, do której powodowi przysługiwały prawa z tytułu dziedziczenia i samowolne rozporządzenie nią przez pozwanego. Zdaniem Sądu Okręgowego doprowadziły do tego dwie przyczyny - powód nie dowiódł, że jest spadkobiercą A.S. – M.S., wskazanym w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku z dnia 5 czerwca 2009 r., gdyż nosi imiona M.I.S., i wątpliwe jest, czy ma pozycję bratanka spadkodawcy, a ponadto dlatego, że nie wykazał, iż ciąg spadkobrania rozpoczyna się od przedwojennego właściciela nieruchomości w B., wpisanego do księgi wieczystej – F.K.S., bowiem w kserokopii postanowienia stwierdzającego dziedziczenie, przedłożonego przez powoda jako dowód następstwa po wpisanym do ksiąg właścicielu majątku w B., jako spadkodawca występuje K.S., a nie F.K.S.. Skarżący zwrócił też uwagę, że Sąd Okręgowy pominął jego pismo procesowe z dnia 14 grudnia 2016 r. i załączone do niego dokumenty (k. 125 i nast.) oraz starał się wyjaśnić, że użycie jednego lub dwóch imion przedwojennego właściciela nie oznacza, że chodzi o dwie różne osoby, gdyż w dokumentach nie ma jednolitości, mimo że dotyczą tego samego spadkodawcy. Ponadto podważał stanowisko jakoby nie podał szczegółowych danych nieruchomości, której dotyczy jego roszczenie, ani przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego.

Sąd Apelacyjny - mimo szczegółowych wyjaśnień powoda, m.in. wskazujących na pominięcie przez Sąd Okręgowy jego pisma z dnia 14 grudnia

2016 r. - uznał ustalenia i wnioski tego Sądu za przejrzyste i zaakceptował je bez szerszej analizy, a przede wszystkim - bez szczegółowego odniesienia się do argumentacji powoda. Ocena, że stanowisko to ma charakter twierdzeń i polemiki nie może być uznane za merytoryczne odniesienie, gdyż istotą sporu sądowego są sprzeczne ze sobą, polemiczne wypowiedzi stron, a rzeczą sądu - rozważenie znaczenia i wartości podniesionych argumentów, co wymaga jednak ich wnikliwego omówienia.

Tymczasem Sąd Apelacyjny zajął się jedynie wątpliwościami co do rodzaju pokrewieństwa pomiędzy spadkodawcą A.S. a jego spadkobiercą M.S., którego tożsamość z powodem uznał za wątpliwą. Uwagę - na co zwraca skarżący w skardze kasacyjnej - poświęcił więc okoliczności nie mającej znaczenia w wypadku dziedziczenia testamentowego, natomiast nie zajął się kwestię podkreślanej przez powoda zgodności dat urodzenia czy imion rodziców powoda i M.S. uznanego za spadkobiercę, czy bardzo nietypowej zbieżności faktu zmiany imienia spadkobiercy, a wreszcie temu, że postanowienie o nabyciu spadku stanowi urzędowy dokument stwierdzający spadkobranie. Pobieżnie odniósł się też do wyjaśnień i dowodów mających wykazać zamienne używanie w postanowieniach spadkowych imion przedwojennego właściciela majątku w Barchlinie, jako potwierdzenia, że jest to ta sama osoba, mimo że powód zwracał uwagę na wewnętrzne relacje między dokumentami i fakt skutecznego wszczynania tych postępowań przez niego, jako wnioskodawcę. Sąd Apelacyjny wskazał też na zaprzeczenie przez pozwanego wszelkim twierdzeniom powoda, z czego wywiódł obowiązek wykazania przez powoda bezpośrednimi dowodami wszelkich faktów, na których powód oparł swoje roszczenie, bez możliwości odwoływania się do ustaleń, których pozwany dokonał w wydanych przez siebie decyzjach administracyjnych, dotyczących wprost przedmiotu sporu, w tym danych dotyczących właścicieli nieruchomości i przesłanek wznowienia postępowania administracyjnego, dokonanego wszak na wniosek powoda M.S., pomijając obowiązującą w postępowaniu cywilnym zasadę swobody dowodowej i obowiązku przeprowadzenia wszechstronnej oceny materiału dowodowego.

Sąd Apelacyjny nie zwrócił też uwagi, że w piśmie z dnia 16 grudnia 2016 r., powód odpowiedział na zarzuty zawarte w odpowiedzi na pozew i przedstawił

dalsze oraz kompletne dowody, do których pozwany nie zgłosił już żadnych uwag, podtrzymując jedynie stanowisko zajęte w odpowiedzi na pozew. Wreszcie nie wypowiedział się w ogóle co do zawartych w tym piśmie i w apelacji twierdzeń i dowodów, uzasadniających roszczenie odszkodowawczego wywiedzione z art. 417 k.c., poza napomknięciem o niewykazaniu w żaden sposób wielkości poniesionej szkody a nawet pominięciu tego zagadnienia w apelacji, mimo że postępowanie apelacyjne służy merytorycznemu zbadaniu sprawy na nowo w całości i w postępowaniu tym sąd odwoławczy musi samodzielnie dokonać jurydycznej oceny dochodzonego żądania i skonfrontowania jej z zaskarżonym orzeczeniem oraz stojącymi za nim motywami, zaś zarzuty mają charakter pomocniczy i nie ograniczają swobody sądu (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC z 2008 r., nr 6, poz. 55). W tych okolicznościach nie wiadomo, jak Sąd odwoławczy ocenił dwukrotnie opisaną przez powoda metodę, według której oszacował on swoją szkodę, ani znaczenia zamieszczonego w pozwie i w jego uzupełnieniu stwierdzenia, że ostatecznie wartość nieruchomości oceni biegły. Nawet odwołanie się do motywów wyroku Sądu Okręgowego, nie rozwiewa wątpliwości, wobec niewyjaśnienia na żadnym etapie postępowania intencji dwukrotnego oświadczenia powoda, że ostatecznie wartość nieruchomości oszacuje biegły.

Na tym tle zarzuty powoda formułowane w skardze kasacyjnej zarówno w aspekcie niewłaściwej kwalifikacji przedstawionych odpisów dokumentów potwierdzonych za zgodność z oryginałem przez reprezentującego powoda radcę prawnego jako niedostatecznie wykazujących status powoda jako spadkobiercy A.S., mimo że miały charakter dokumentów urzędowych i w toku postępowania te z nich, które zawierały istotne dane, zostały przedstawione w kompletnej formie oraz podobnej oceny dokumentów służących wykazaniu tożsamości F.K.S. zmarłego w 1937 r. właściciela majątku B. z ojcem spadkodawcy powoda – A.S., a także zaniedbania zobowiązania powoda do przedstawienia oryginałów dokumentów, w razie uznania, że przedstawione dokumenty nie są wystarczające (zarzut naruszenia art. 129 § 2 i 3 k.p.c. oraz naruszenia art. 208 § 1 pkt 5 k.p.c.) uznać należało za uzasadnione. Sąd Apelacyjny zaakceptował ustalenia Sądu pierwszej instancji i jego wnioski,

wobec czego skarżący miał powody, by uznać, że dotyczy to również stanowiska o przedstawieniu niekompletnej kserokopii postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po K.S. z k. 13 akt, uzupełnionej w toku postępowania (k. 130).

Również zarzut naruszenia art. 417 k.c. zasługiwał na uwzględnienie. Przede wszystkim legitymację materialnoprawną powoda wyznacza hipoteza tego przepisu, w tym zaś zakresie podstawy rozumowania Sądu Apelacyjnego, a także Sądu Okręgowego nie poddają się kontroli, gdyż skupiają się na okolicznościach nieistotnych, a pomijają istotne (kwestia dziedziczenia powoda po A.S.) lub w ogóle nie zawierają analizy materiału dowodowego (tożsamość osoby właściciela majątku B. i F. /K. /F.K.S. występującego w dokumentach przedstawionych przez powoda) jako pozwalającego lub uniemożliwiającego ustalenie powiązań wewnątrz grupy rodzinnej.

Natomiast pozostałe przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej nie zostały przez Sąd Apelacyjny w ogóle poddane ocenie ze względu na przyjęte stanowisko o niewykazaniu przez powoda legitymacji procesowej.

Nieuzasadnione okazały się jedynie zarzuty naruszenia art. 25 k.p.c. i naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., gdyż Sądy nie stosowały pierwszego z tych przepisów, a formułowanie zarzutów z powołaniem się na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. jest niedopuszczalne w świetle treści art. 398³ § 3 k.p.c.

Z uwagi na to, że stwierdzone usterki w większym jeszcze zakresie dotyczyły postępowania pierwszoinstancyjnego, konieczne było uchylenie wyroków Sądów obydwu instancji i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 398²¹ w zw. z art. 391 § 1 i art. 108 § 2 k.p.c.).

as]

jw